

86-ta rocznica rozstrzelania obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku



Obrońcy Poczty Polskiej w Gdańsku po kapitulacji. 01.09.1939. Źródło: Wikimedia Commons

W Gdańsku, w niedzielę, 5 października na Cmentarzu Ofiar Hitleryzmu przy ul. Chrobrego na Zaspie odbyły się uroczystości związane z 86. rocznicą rozstrzelanych przez Niemców Obrońców Poczty Polskiej. Bohaterów, którzy stali się symbolem oporu przeciwko niemieckiej agresji podczas II wojny światowej.



Autor: Facebook / Straż Miejska w Gdańsku



Zdjęcie: Domena publiczna

5 października 1939 r., po procesie uznanym później za zbrodnię sądową, Niemcy rozstrzelali 38 obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku. Pocztowcy z założenia mieli bronić się około sześciu godzin, wytrwali kilkanaście – do momentu, gdy Niemcy podpalili placówkę.

Jeszcze we wrześniu 1939 r. 38 obrońców poczty, którzy przeżyli wrześniowy szturm i nie zdążyli zbiec, stanęło przed niemieckim sądem wojennym, który - wbrew międzynarodowym konwencjom i lokalnemu prawu, skazał ich na śmierć za „działalność partyzancką”. 5 października hitlerowcy rozstrzelali skazanych.

Po powołaniu (na mocy traktatu wersalskiego) 15 listopada 1920 roku Wolnego Miasta Gdańsk, władzę i kompetencje podzielono w nim pomiędzy II Rzeczpospolitą a Niemcy. Polacy, którzy według różnych źródeł stanowili w Wolnym Mieście od 9 do 14 proc. mieszkańców, otrzymali m.in. przywilej posiadania własnej służby pocztowej i kolejowej. Poczta Polska w Gdańsku posiadała status placówki rządowej, a urzędy pocztowe miały charakter jednostek eksterytorialnych.

Jeszcze wiosną 1939 r., gdy zaczęły przybierać na sile agresywne działania Niemców wobec Polaków, a wojna stawała się coraz bardziej realna, polskie władze postanowiły wzmocnić placówki pocztowe na terenie Gdańska. Do najważniejszej z nich - Polskiego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego nr 1, skierowano m.in. ppor. rezerwy Konrada Guderskiego, który miał być odpowiedzialny za przygotowanie placówki do ewentualnej obrony i kierowanie nią w razie takiej konieczności. Pomagać mieli mu inni pocztowcy, wśród których było sporo rezerwistów.

1 września 1939 r. o godz. 4.45, równocześnie z rozpoczęciem ostrzału polskiej składnicy wojskowej na Westerplatte przez pancernik Schleswig-Holstein, rozpoczął się niemiecki atak na główny polski urząd pocztowy w Gdańsku. W placówce przebywało wówczas 58 Polaków, głównie urzędników pocztowych, ale w budynku byli też dozorca, jego żona i ich 11-letnia wychowanica. Pocztowcy dysponowali zgromadzonymi wcześniej kilkoma ręcznymi karabinami maszynowymi, pistoletami oraz niewielką ilością granatów.



Walki przed siedzibą Poczty Polskiej w Gdańsku, fot. Hans Sönke.



Niemcy ostrzeliwujący gmach poczty Polskiej w Gdańsku, fot. Hans Sönke.

Ze strony niemieckiej w akcji brało udział około 180 policjantów (część z nich była w odwodzie) oraz nieustalona liczba esesmanów. Przy pierwszym szturmie Niemcy wysadzili część jednej ze ścian budynku i kilku z nich zdołało wdrzeć się do środka. Pocztowcy odpowiedzieli bronią maszynową oraz granatami i atak okazał się bezskuteczny. Zginął jednak dowódca obrony - ppor. Guderski: jego rolę przejął Alfons Flisykowski.

Po pierwszym niepowodzeniu Niemcy przerwali atak i wznowili go po sprowadzeniu dział oraz wozów pancernych. Z ich pomocą w ciągu dnia przypuścili jeszcze dwa ataki na budynek zabijając lub raniąc kolejnych kilku pocztowców. Zniszczenia w naziemnej części obiektu zmusiły Polaków do zejścia do piwnicy, skąd kontynuowali obronę. W końcu, aby zmusić pocztowców do kapitulacji, hitlerowcy podpalili budynek tłocząc najpierw do jego piwnic benzynę przywiezioną w cysternie straży pożarnej.

W ogniu zginęło czterech pocztowców, a wielu odniosło rany. Zabarykadowana w piwnicy załoga poczty około godz. 18 postanowiła się poddać. Dwóch pierwszych obrońców, którzy wyszli przed budynek, zostało zabitych. Pozostali zostali w większości ujęci przez Niemców, choć kilku udało się uciec w zamieszaniu.

Polscy pocztowcy odpierali niemieckie ataki przez około trzynaście godzin. Według założeń opracowanych przez Sztab Główny Wojska Polskiego mieli oni utrzymać się w placówce przez ok. sześć godzin.



Niemiecki czołg na tle zrujnowanego gmachu Poczty Polskiej w Gdańsku, fot. Hans Sonnke.

Według ustaleń dokonanych przez historyka IPN Jana Daniluka, w sumie w walce – od kul, ognia i innych obrażeń, zginęło ośmioro obrońców: tożsamości dwóch z nich – ofiar pożaru, nie udało się ustalić. Niedługo po kapitulacji, na skutek odniesionych ran, zmarło pięć kolejnych dorosłych osób oraz 11-letnia wychowanica pocztowego dozorczy. Dzięki ucieczkom wojnę przeżyło pięciu obrońców poczty.

Straty po stronie niemieckiej nie są znane, choć – ze źródeł, do których dotarł Daniluk, wynika, że w akcji mogło zginąć oraz odnieść rany w sumie 35 osób.

Jeszcze we wrześniu 1939 r. 38 obrońców poczty, którzy przeżyli wrześniowy szturm i nie zdołali zbiec, stanęło przed niemieckim sądem wojennym, który - wbrew międzynarodowym konwencjom i lokalnemu prawu, skazał ich na śmierć za „działalność partyzancką”. 5 października hitlerowcy rozstrzelali skazanych. Ciało pochowano w nieoznaczonym miejscu - przez długie lata wiadomo było tylko, że znajdowało się ono w pobliżu ówczesnego gdańskiego lotniska.

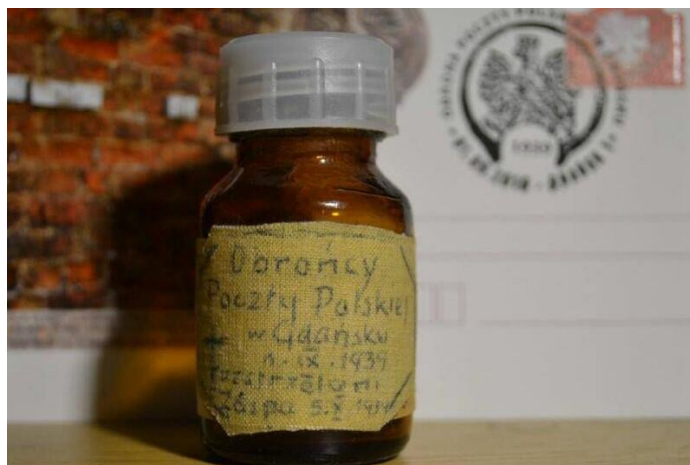
W 1991 r. w czasie prac budowlanych na gdańskim osiedlu Zaspa, natrafiono na zbiorową mogiłę, w której - jak się okazało po badaniach antropologicznych, pochowano rozstrzelanych pocztowców. Znalezione przy nich guziki, grzebień, okulary, spinki od mankietów, fragmenty butów i jednoznaczny dowód - obrączkę Franciszka Klinkosza, ekspedienta pocztowego z panieńskimi inicjałami jego żony i datą ich ślubu.

Ekshumowane szczątki zostały ponownie pochowane na znajdującym się w pobliżu Cmentarzu - Pomniku Bohaterów „Zaspa”, który dziś dla gdańszczan jest przede wszystkim „cmentarzem pocztowców”, choć spoczywają tu także pomordowani kolejarze i celnicy z Szymankowa i działacze polscy Wolnego Miasta Gdańska zamordowani 1940 w Stutthofie.

W 1998 roku Rada Miasta Gdańska przyznała obrońcom Poczty Polskiej (łącznie 56 osobom) pośmiertnie tytuły honorowych obywateli Miasta Gdańska.

4 kwietnia 1993 r. dokonano ich powtórnego pochówku na Cmentarzu Ofiar Hitleryzmu w Gdańsku, gdzie spoczywają m.in. zamordowani kolejarze i celnicy z Szymankowa oraz działacze polscy Wolnego Miasta Gdańska. W niedzielę – w 75. rocznicę rozstrzelania pocztowców, na cmentarzu odbędą się uroczystości rocznicowe zorganizowane przez gdański samorząd.

W 1979 r. w budynku Poczty Polskiej otwarto muzeum, w którym umieszczono nieliczne dokumenty i przedmioty związane z placówką i jej obroną. W latach 90. trafiły tam także znalezione w zbiorowym grobie rzeczy osobiste należące do pocztowców.



Ten eksponat przechowywany w Muzeum Poczty Polskiej niesie z sobą silny ładunek emocjonalny: "Kiedy więc po ponad pół wieku znaleziono na Zaspie grób zamordowanych obrońców, zabrano z niego odrobinę piasku. Dla niej była to relikwia. Dla nas jest również" Muzeum Poczty Polskiej w Gdańsku

W maju 1998 r. Krajowy Sąd w Lubecie uniewinnił obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku, skazanych na śmierć i rozstrzelanych. Sąd uznał, że we wrześniu 1939 r. na terenie Wolnego Miasta Gdańsk nie obowiązywało prawo wojenne III Rzeszy, na mocy którego - i to "z rażącym naruszeniem" tych przepisów - skazano polskich obrońców gdańskiej poczty. Lubecki sąd stwierdził, że postępowanie członków sądu, który wydał wyrok na pocztowców, można zakwalifikować jako zbrodnię sądową.

Niestety- obaj przedstawiciele niemieckiego prawa w tym procesie: Kurt Bode jak i Hans Werner Giesecke, a także pozostali uczestnicy procesu, nie zostali postawieni przed sądem i uszli z życiem. Po wojnie niemiecka palestra chroniła swoich kolegów, którzy spokojnie pracowali do emerytury.

Autor:



Danuta Piotrowska

Źródło:

<https://www.zawszepomorze.pl/artukul/22413,86-rocznica-rozstrzelania-obroncow-poczty-polskiej-w-gdansk>
<https://historykon.pl/1-wrzesnia-1939-roku-miala-miejsce-obrona-poczty-polskiej-w-gdansk/>
<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/230517,Egzekucja-obroncow-Poczty-Polskiej-w-Gdansk.html>
<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/publikacje/seria-patroni-naszyc-ulic/188283,Obroncy-Poczty-Polskiej-w-Gdansk-PDF.html>

Zdjęcia: Hans Sonnke, Muzeum Gdańska, licencja PD, źródło: katalog cyfrowy muzeum oraz domena publiczna.